



Otton Czeczott
1842–1924

Urodził się w rodzinie szlacheckiej, w Dniesinie, w guberni mohylewskiej, która w ostatnich latach dawnej Rzeczypospolitej stanowiła wschodnie pogranicze Litwy. Do gimnazjum uczęszczał w Witebsku. Studia lekarskie rozpoczął na Uniwersytecie Moskiewskim i po III kursie kontynuował je w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu. Na zmianę miejsca studiów wpłynęło jego zainteresowanie psychiatrią, której w Moskwie nie wykładano, a którą na specjalnie utworzonej katedrze, pierwszej w Rosji, prowadził Jan Baliński.

W 1865 r. Czeczott uzyskał dyplom lekarski ze srebrnym medalem.

Wbrew utartemu zwyczajowi pozostawiania wyróżniających się absolwentów przy uczelniach, z myślą ułatwienia im dalszej kariery naukowej, Czeczott musiał opuścić Petersburg. Przez parę miesięcy pracował jako lekarz w kopalniach w okolicach Nerczyńska na Syberii. Dzięki staraniom grona profesorów Akademii Medyko-Chirurgicznej, w tym jej prezydenta Piotra Dubowickiego, chirurga, Sergieja Botkina, prekursora kierunku fizjologicznego w medycynie klinicznej, Balińskiego i Edwarda Krassowskiego, ginekologa, Czeczott po roku powrócił do Petersburga i został ordynatorem¹ w szpitalu dla obłąkanych pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy. W rok później rozpoczął też pracę w słynnej, zatrudniającej prawie 3000 robotników fabryce metalowej Putilowa, kierując ambulatorium i 30-łóżkowym szpitalem. Pracę tę kontynuował przez 10 lat. Pierwsza jego publikacja – sprawozdanie z działalności szpitala – ukazała się w 1868 r.

Niewiele wiadomo o działalności Czeczotta do roku 1874. Musiała być jednak ożywiona, bowiem już w 1866 r. powołano go na członka komisji do oceny projektów szpitali psychiatrycznych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, mianowano lekarzem sądowym a w 1873 r. został konsultantem Urzędu Lekarskiego miasta Petersburga. Były to zapewne dla Czeczotta ważne lata pracy przygotowawczej zarówno pod względem wiedzy z psychiatrii, neurologii, jak i medycyny sądowej. Być może w tym okresie Czeczott przebywał również za granicą.

W 1876 r. obronił pracę doktorską na temat oddziaływania prądu na część szyjną nerwu współczulnego. Podjął ten temat w chwili największej mody na stosowanie galwanoterapii, którą uważano za niemal uniwersalny środek leczenia wszelkich możliwych chorób. Stosowano ją przy migrenie, chorobach oczu i uszu, chorobach psychicznych i chorobach mózgu, nawet wysypek i syfilisu. Dzięki modzie gabinety stosujące elektryczność przyciągały wielu pacjentów, co prowadziło z jednej strony do lepszego zrozumienia działania prądu, lecz nieraz, jak pisał Czeczot, „zakrawało na farsę”.

Zapoczątkowane przed wiekiem przez Galvaniego badania dotyczące wpływu prądu na zwierzęta, kontynuowano na człowieku. Pierwsze tego typu badania były dość makabryczne: robiono je na głowach przestępców natychmiast po dekapitacji. Późniejsze prace pokazały, że szyjna część nerwu współczulnego pełni u człowieka rolę analogiczną, jak u innych wyższych zwierząt.

Problem podjęty w pracy doktorskiej Czeczotta polegał na zbadaniu odpowiedzi układu krwionośnego mózgu – poprzez pomiar lokalnej ciepłoty w uchu – na podrażnienie elektrycznością szyjnej części nerwu współczulnego. Pomiar temperatury prowadził Czeczott posługując się specjalnym, zaprojektowanym przez siebie termometrem. Autor wyprowadził wnioski, że wahania temperatury odpowiadają stanowi ukrwienia mózgu, zaś efekt galwanizacji odnosi się do całej głowy. Próby terapeutycznego stosowania drażnienia, prowadzące do zmiany procesów sterowanych przez nerw współczulny, mają więc fizjologiczne podstawy. Natomiast stosowanie galwanizacji w chorobach, nie mających z tym sterowaniem związku jest całkowicie bezzasadne.

¹ Niektóre terminy miały w XIX-wiecznej Rosji znaczenie odmienne od tego, co mogą sugerować polskiemu czytelnikowi. Ordynatorem był każdy lekarz uprawniony do pracy w szpitalu. Doktorat odpowiadał co najmniej naszej habilitacji.

Do pracy doktorskiej Czeczott dołączył tezy, odnoszące się do działań, jakie powinny być podjęte w psychiatrii. Pierwsza teza głosiła potrzebę prowadzenia badań klinicznych dla porównania ich z wynikami badań anatomopatologicznych, co pozwoli na „naturalną klasyfikację chorób psychicznych”. Opieka nad psychicznie chorymi w Rosji – mówiła druga teza – nie odpowiada ani stanowi nauki, ani nie spełnia celów praktycznych. Autor proponował utworzenie niewielkich, odpowiednio urządzonych oddziałów przy ogólnych szpitalach w każdej guberni oraz zorganizowanie centralnych domów dla psychicznie chorych i ich podział na domy dla chorych uleczalnie i nieuleczalnie. W trzeciej tezie stwierdzał, że prawa chorych w czasie śledztw nie są w pełni respektowane. Terminy użyte w obowiązującym prawie, odnoszące się do osób chorych nie są też – o czym mówiła teza czwarta – dostatecznie precyzyjne. Piąty punkt zwracał uwagę, że często terapia chorych może ograniczyć się do czekania, zaś przymus, w tym sztuczne karmienie, rzadko okazują się skuteczne. Wreszcie w ostatnim punkcie znajdujemy stwierdzenie, że galwanizacja szyjnych części nerwów współczulnych może okazać się uzasadniona w niektórych chorobach umysłowych.

Czeczott interesował się wpływem elektryczności na organizm ludzki przez wiele lat. Modernizował „przybory elektroterapeutyczne”. Ciężkie (30–40 funtów) i drogie generatory prądu stałego, z których wylewały się płyny, zamienił lżejszymi i tańszymi. W generator prądu wbudował „komutator” – urządzenie do zmiany kierunku prądu (odpowiedź organizmu zależy od przyłożenia elektrod). Wielokrotnie wypowiadał się o galwanoterapii na zebraniach Petersburskiego Towarzystwa Lekarzy Praktycznych.

Ważne miejsce w działalności Czeczotta zajmowała psychiatria sądowa. Do przetłumaczonej przez siebie z języka angielskiego książki Henry Maudsleya o odpowiedzialności sądowej ludzi psychicznie chorych, dołączył specjalny dodatek dotyczący prawa rosyjskiego. Analiza tego prawa pokazała, że nie odbiega ono od standardów krajów Europy Zachodniej, w szczególności Francji. Podkreślał odpowiedzialność lekarza-eksperta, którego opinia może mieć decydujące znaczenie dla podsądnego.

W 1875 r. opublikował „wzorcową”, szczegółową i obszerną (34 stron) ekspertyzę sądową osoby oskarżonej o zabójstwa i podpalania. Badanie chorej doprowadziło go do wniosku, że ze względu na ograniczoną poczytalność nie może ona odpowiadać przed sądem. W zakończeniu artykułu Czeczott odszedł od specjalistycznego, lekarskiego wywodu i stwierdził, że zgodnie z rosyjskim prawem nieszczęsną czeka smutna przyszłość, pozostanie do końca życia w domu obłąkanych. W przeciwieństwie bowiem do innych krajów, w Rosji nie ma specjalnych ośrodków, dzięki którym po odpowiedniej „tresurze” tego typu osoby mogłyby funkcjonować w społeczeństwie.

Szerzej i głębiej sprawę sądowej odpowiedzialności psychicznie chorych podjął Czeczott w artykule-recenzji z książki N.S. Tagancewa *Kurs rosyjskiego prawa karnego*, przy czym zajął się tylko jednym problemem: warunkami, które pozwalają człowiekowi ponosić przed prawem pełną odpowiedzialność za własne czyny. Prawie wszystkie kodeksy, w tym również rosyjski, przyjęły, że nie podlegają karze osoby, które w chwili przestępstwa z powodu choroby psychicznej czy też niedorozwoju umysłowego nie rozumieją znaczenia swego czynu. Oskarżony musi zdawać sobie sprawę z konsekwencji swoich działań, musi być ich świadomy. Czeczott podjął szeroko wówczas dyskutowany (nie tylko wśród filozofów) problem wolnej woli. Jeśli – twierdzili ówczesni determiniści – wszystkie nasze myśli i czyny są w pełni przyczynowo określone, to sens kary polegać może jedynie na izolowaniu przestępcy, nie można bowiem potępiać człowieka za coś, co *musiał* zrobić. Natomiast uznanie istnienia wolnej woli, możliwości swobodnego dokonywania wyborów, jest racjonalną podstawą oceniania czynów za moralne czy niemoralne, podlegające bądź nie podlegające karze. Czeczott referuje poglądy różnych szkół filozoficznych sam zaś, przyjmując determinizm stara się zarazem obronić istnienie wolnej woli. Różnice między prawnikami i ekspertami-lekarzami, do których się zalicza, przypisuje odmiennemu kształceniu: pierwsi opierają się na dedukcji, na teoriach filozoficznych, drudzy na danych wziętych z doświadczenia. Swoje poglądy przedstawił Czeczott w ogólnikowy sposób, zamierzał bowiem powrócić do tego tematu w przyszłości.

W trosce o opiekę nad chorymi psychicznie w Petersburgu Czeczott opublikował w latach 1889–1892 cykl artykułów, w których opisywał kształtowanie się tej opieki w Rosji od chwili kiedy

Piotr I w 1762 r. zadekretował umieszczanie chorych w specjalnie do tego przeznaczonych domach, nie zaś, jak to czyniono uprzednio, w klasztorach. Na podstawie dokumentów, często archiwalnych, śledził kolejne inicjatywy, jakie podjęto w tej kwestii. Za najważniejszy krok uznał otwarcie pierwszego ośrodka dla 100 osób, co było dziełem Balińskiego.

Rok po obronie pracy doktorskiej Czeczott rozpoczął wykłady z zakresu chorób nerwowych na Wyższych Żeńskich Kursach Lekarskich. Prowadził je aż do ich zamknięcia w 1886 r. W 1882 r. Akademia Medyko-Chirurgiczna mianowała go prywatnym docentem i powierzyła mu prowadzenie wykładów z psychiatrii i neurologii.

W 1881 r., po piętnastu latach pracy w szpitalu pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy mianowano go jego dyrektorem. Czeczott podniósł znaczenie naukowe szpitala, w którym odbywały się regularnie posiedzenia naukowe, działała bogata biblioteka i pracownie specjalistyczne. Wokół niego skupiło się grono utalentowanej młodzieży. Sympatią darzyli go pacjenci.

Przejęcie szpitala przez zarząd miasta wpłynęło na stałe jego przepełnienie. Każda osoba dostawiona przez policję musiała być do szpitala przyjęta. Wielkim wysiłkiem udało się Czeczottowi szpital rozbudować i powiększyć liczbę łóżek do ponad tysiąca. Olbrzymią liczbą pacjentów zajmowało się – jak wspominał po 20 latach Władysław Mazurkiewicz, pracujący w szpitalu w ostatnich miesiącach urzędowania Czeczotta – tylko kilkunastu lekarzy, wspomaganych przez felczerów i pielęgniarki. Stosowano kaftany bezpieczeństwa, codziennie notowano wśród pacjentów liczne obrażenia cielesne. Chorzy byli „na łasce i nielasce najniższej służby, przeważnie traktującej umysłowo chorego jako zwierzę”².

Istotnym krokiem w kierunku rozładowania przepełnionych i nie zadawalających pod względem sanitarnym zakładów w mieście był opracowany przez Czeczotta projekt nowego szpitala na 1500 pacjentów w podmiejskiej miejscowości Nowoznamienskiej. Obiekt ten spełniał wszelkie wymogi nowoczesnego zakładu. Położony w dawnej rezydencji magnackiej, wśród ogrodów i parków w chwili otwarcia w 1893 r. mógł przyjąć 160 osób.

Kierowany przez Czeczotta szpital służył z najmniejszej liczby ucieczek i samobójstw w całej Rosji. Przebywało tam zazwyczaj trzydziestu kilku aresztantów ze wszystkich dzielnic Cesarstwa podejrzanych o obłąkanie. Do tego szpitala skierowano na badania Józefa Piłsudskiego, który w ramach przygotowań do ucieczki, symulował chorobę psychiczną. Piłsudski został aresztowany w 1900 r. w Łodzi, wraz z drukarnią nielegalnego pisma Polskiej Partii Socjalistycznej, *Robotnik*. Czeczott, nie był wtajemniczony w plany ucieczki, lecz wiedział, że Piłsudski chorobę symuluje i swoimi posunięciami, na pozór nieświadomie, ułatwiał przygotowania do niej. Piłsudski, pod opieką Władysława Mazurkiewicza, uciekł ze szpitala w maju 1901 r. Parę dni później Czeczott przeszedł na emeryturę.

Działalność Czeczotta wybiegała poza sprawy związane z psychiatrią. Brał udział w gubernialnych zjazdach sanitarnych. Dyskutowano tam sprawy szeroko rozumianej higieny społecznej: priorytety w osuszaniu podpetersburskich błot, zapobieganie epidemii tyfusu i cholery, ograniczenie rozszerzania się chorób wenerycznych, przenoszonych – jak sądzono – przez wychowanków sierocińców, wysyłanych na wieś, dla dokarmiania, wreszcie zbieranie wiarygodnych danych dotyczących epidemii. Pod wpływem Czeczotta środowisko lekarskie wystąpiło przeciw przymusowemu badaniu dorosłych w związku z syfilisem, wypowiedziało się za wprowadzeniem obowiązkowych szczepień przeciw ospie. W Towarzystwie Opieki nad Zdrowiem Publicznym opracowywał środki do walki z alkoholizmem, w szczególności, sprawy przymusowego umieszczania alkoholików w specjalnych lecznicach i ograniczenia ich praw osobistych.

Przez 20 lat miesiące letnie spędzał na Kaukazie, gdzie leczył kuracjuszy, badał przydatność wód mineralnych w Piatigorsku oraz możliwości zorganizowania w jego okolicach stacji uzdrowiskowych. Projektował nawet urządzenia lecznicze, budynki i drogi dojazdowe. Był zamiłowanym alpinistą, mającym na swoim koncie szereg wypraw, w tym również wyprawy na lodowce w grupie Kazbeku.

² Uwolnienie Piłsudskiego (Wspomnienia organizatorów ucieczki). Towarzystwo Wydawnicze „Ignis”, Warszawa 1924, s. 38–39.

W czasie jednej z wypraw w główne pasmo Kaukazu przeprowadził wraz z synami ścieżkę na szczyt Besztau nazwaną przez lokalne władze jego imieniem. Należał do rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. W 1904 r. Oddział Matematyczno-Fizyczny Cesarskiej Akademii Nauk nadał Czeczottowi tytuł członka korespondenta Mikołajewskiego Głównego Obserwatorium Fizycznego.

Pełnił wiele funkcji. Nadzorował wszystkie zakłady psychiatryczne stolicy. Był konsultantem chorób nerwowych w lecznicy Towarzystwa Przyjaciół Człowieka (*Czelowiekoliubnoje Obszczestwo*). W Petersburskim Towarzystwie Lekarzy Praktycznych, którego był członkiem od 1872 r. dwukrotnie pełnił funkcje prezesa. Aktywnie uczestniczył w pracach Towarzystwa Psychiatrów w Petersburgu. W 1911 r. z okazji jubileuszu *Przeglądu Lekarskiego* mianowano go członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego.

Aktywnie uczestniczył w życiu kolonii polskiej w Petersburgu. Była to grupa świadoma swojej odrębności narodowej, kultywująca własną kulturę, dobrze zorganizowana. Do końca XIX wieku nadniewiańska inteligencja gromadziła się w salonach Włodzimierza Spasowicza – słynnego adwokata i literata, obrońcy w wielu sprawach politycznych w Rosji i w Warszawie, Erazma Piltza – redaktora i wydawcy *Kraju*, braci Stanisława i Hipolita Kierbedziów – inżynierów, budowniczych mostów, psychiatrów Balińskiego i Mierzejewskiego. Z wszystkimi tymi osobami łączyły Czeczotta więzy przyjaźni. Pomysł zorganizowania oddzielnego *Koła*, w którym lekarze omawialiby kwestie zawodowe w języku ojczystym pojawił się w 1901 r. Koło, ograniczając swoją działalność do spraw wyłącznie naukowych, stało się pierwszym polskim naukowym stowarzyszeniem w Petersburgu. Tuż po liberalizującym stosunki polityczne manifeście carskim 1905 r. *Koło* przekształciło się na wzór Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w *Związek Polski Lekarzy i Przyrodników*. W 1913 r. miał on 5 samodzielnych wydziałów i liczył ponad 400 członków. Czeczott został wybrany w 1910 r. prezesem *Związku* i pełnił tę funkcję aż do roku 1913. Później został jego honorowym członkiem.

Czynnie współpracował z parafią kościoła św. Katarzyny, najstarszego i najpiękniejszego – jak uważali współcześni – kościoła katolickiego w Petersburgu. W tym kościele, zaprojektowanym w XVIII wieku przez włoskich architektów, znajdował się grób króla Stanisława Augusta, leżały prochy kontrowersyjnego króla Stanisława Leszczyńskiego. Przy kościele działało gimnazjum męskie założone jeszcze za panowania Katarzyny II (500 uczniów, 40 profesorów) i szkoła żeńska (300 uczennic). Czeczott przez wiele lat należał do zarządu i przez rok pełnił funkcje syndyka kościoła.

Różne wypowiedzi Czeczotta, marginalne uwagi, wreszcie osobiste przyjaźnie wskazują, iż bliskie mu były pozytywistyczne poglądy w wersji Spasowicza. Uczciwą i zaangażowaną pracę widział – podobnie jak znaczna część polskiej inteligencji – za środek służący podniesieniu znaczenia i kultury narodowej. Był liberałem, traktującym ingerencje władz państwowych w sprawy nie należące do jego ustawowych kompetencji jako przejaw barbarzyństwa. Pokładał wielkie znaczenie w działanie oddolnie wyłonionych ciał, władz lokalnych czy zespołów zawodowych.

O jego późniejszych, wojennych i powojennych losach niewiele wiadomo. Nie jest też jasne kiedy przeniósł się do Warszawy. Wzmianka, iż napisana przez niego biografia Jana Balińskiego zaginęła w czasie rewolucji październikowej sugeruje, że przenosiny do niepodległej Polski nie były spokojne.

Zmarł w Warszawie.

Grażyna Herczyńska